

-łowczemu o nazwisku **Zwierzynski** Obaj byli gwałtownikami, po jednej z wielu sprzeczek leśniczy **zastrzelił p. Śmiałkowskiego jesienią 1970 roku**. W 1973 roku willę nabył ks. Franciszek Blachnicki[...].

Ta historia potwierdza jedynie wstępną tezę o roli przypadków w życiu każdego z nas, ale i o możliwości wyboru, wolnej woli, jako cechy rozumnego człowieka, chociaż nie zawsze racjonalnej.

Do pensjonatu ARKA przyjeżdżają nowi goście. Z Nowego Targu witamy małżonków (.....). Okazuje się, że są rodziną **Klimowskich – Śmiałkowskich**. Znają Annę Śmiałkowską(z Anną Śmiałkowską nigdy się nie spotkałem). Otrzymuję numery telefonów. Pierwszy do Anny . Odświeżamy wspólnie pamięć o zmarłym Józefie. Otrzymuję Jej zdjęcie „ z tamtych lat „ i zdjęcie z portretu Józefa. Drugi telefon do **Grzegorza Śmiałkowskiego** – otrzymuję mailem tekst z nagrania magnetofonowego o Józefie, pochodzący z 1982 roku : Oto skrót”...Józef Dunin Śmiałkowski urodził się w 1914 roku. Gdy wybuchła wojna przebywał w domu w Nowym Targu – ponieważ podczas służby wojskowej nabawił się choroby – gruźlicy i był inwalidą wojskowym. Zamierzał zostać lekarzem i dlatego podjął studia medyczne. Nie było to takie proste ponieważ (jak mówi Pani Anna) „rodzice Józefa chcieli by był księdzem.” Dlatego pożyczył strój alumna i ukrywając go przebierał się od czasu do czasu dla rodziców. W ten sposób powstały różne legendy na ten temat.” Ale ostatecznie **wyjeżdża do Francji i wstępuje do wojska**. Przy wojsku był pielęgniarzem. Z jednostką zostaje przeniesiony do Lyonu. Tam też odbywa praktykę medyczną. Dobrze znał się na ziołolecznictwie. Gdy go Niemcy razem z jednostką internowali to kilka razy uciekał aż do granicy Szwajcarskiej. Niemcy i tam go doszli. Kierował szpitalem, w którym było około 200 chorych żołnierzy. Było powiedziane, że Niemcy wysadzą ten szpital w powietrze. Gdy Józef dowiedział się o tych minach i nie mogąc temu przeszkodzić, przez całą noc wywoził tych chorych za granicę. Wyniósł ich wszystkich. Ale jak poszedł po ostatniego, dowódcę **de Gaulla** – to szpital wyleciał w powietrze, a Józefa wyrzuciło jakieś 20 metrów. Wtedy on miał głowę strasznie zmasakrowaną i zrobiono mu wstawkę platynową co skutkowało bardzo nerwowym zachowaniem. On był z wizytą u **papieża Piusa XII** a następnie przedostał się do wojsk **Andersa**. Anders w tym czasie był w **Afryce**. I on wtedy **brał udział w walkach pod Monte Casino**. Po zakończeniu wojny otrzymuje rentę kombatancką. W 1946 roku powraca do Polski w służbie medycznej w **Węglówce** koło **Krosna**. Koresponduje z przyjacielem, któremu uratował życie **Charles de Gaull-em**. Był bogatym człowiekiem i dlatego gdy powraca do Łapsz **kupuje willę** w Dursztynie. Tu spotkała go tragiczna śmierć z rąk leśniczego”.



25 lutego 2018 roku w „Dursztyńskim Portalu Informacyjnym: Krystyna Waniczek tak pisze: „Drugim po Bogusławie Pajorze właścicielem Wichrówki był Józef